

DEMONOLOGIA W RUCHU ZIELONOŚWIĄTKOWYM

Demonologia Kościołów i wspólnot znajdujących się w nurcie charyzmatycznym odwołuje się do interpretacji różnych tekstów biblijnych mających wyjaśnić występowanie często zaskakujących kratofanicznych manifestacji. Doświadczający takich zjawisk szukają ich wytłumaczenia w Biblii, a także u osób zajmujących się duszpasterstwem w Kościele. W ten sposób doktryna głoszona przez pastorów zielonoświątkowych jest stale uzupełniana o nowe, świeże wątki wynikające z osobistych doświadczeń, które prowadzą do nowych interpretacji tekstu biblijnego. W tym artykule chciałbym przedstawić główne koncepcje wyjaśniające pochodzenie demonów, obecne w ruchu zielonoświątkowym¹. Istnieją różne pentekostalne teorie na ten temat, a sposób ich często synkretycznej recepcji zależy od charakteru danej społeczności i duchowości, jaką reprezentuje. Do lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia refleksja zielonoświątkowa nad demonologią rozwijała się w Polsce w sposób intuicyjny i bazowała często na wyrywkowych cytatach anglojęzycznych wydawnictw, na konferencjach oraz

¹ Celem autora artykułu jest opisanie procesu kształtowania się poglądów dotyczących demonologii, obecnych w ruchu zielonoświątkowym. Z racji swojej objętości artykuł nie zawiera interpretacji tych poglądów ani nie streszcza głosów polemicznych wobec stanowiska zielonoświątkowców praktykujących tzw. modlitwę o uwolnienie. Zamieszczone w tekście interpretacje tekstów biblijnych oraz odwołania do tłumaczeń z języka greckiego i hebrajskiego mają jedynie wskazać Czytelnikowi na etiologię opisywanych przekonań religijnych, w żaden sposób nie przesądzając o ich naukowej poprawności.

nagraniach kazań tłumaczonych i rozprowadzanych wśród zainteresowanych tematem².

Lata osiemdziesiąte XX wieku zaowocowały pojawieniem się książek i wydawnictw, które w otwarty sposób zajmowały się tym zagadnieniem. Nawet baptystyczna oficyna „Słowo Prawdy”, reprezentująca środowisko nieprzychylnie³ Służbie Uwolnienia⁴, wydała książkę *Aniołowie*, w której czytamy:

Wojny pomiędzy narodami na ziemi są zaledwie namiastką tego, co dzieje się w duchowym, niewidzialnym świecie. Ten niewidzialny konflikt duchowy toczy się wokół nas bezustannie i nieustrudzenie. Gdziekolwiek Pan pracuje, przeszkadzają mu siły szatana, a gdzie aniołowie spełniają boskie zlecenia, tam demony szaleją. Wszystko to dzieje się, ponieważ moce ciemności walczą, by odzyskać teren utrzymywany dla chwały Boga⁵.

Próbę wyjaśnienia zawłości demonologicznych podejmuje teologia systematyczna powstająca w łonie Kościołów charyzmatycznych. Przez wiele lat duchownymi mogli zostać ludzie, którzy nie posiadali stosownego przygotowania teologicznego. Dochodziło do wielu nieporozumień, wynikających z braku wiedzy z dziedziny biblistyki czy

² Wydaje się, że duży wpływ na rozpowszechnianie idei związanych z ruchem charyzmatycznym miało wynalezienie pod koniec lat sześćdziesiątych kasety magnetofonowej. Była to sytuacja analogiczna do wynalezienia druku i szerzenia tą drogą idei reformacji.

³ Wśród polskich baptystów przeważa pogląd, że tzw. świadomie wierzący, „nowo narodzony” chrześcijanin nie może pozostawać pod wpływem demonicznych mocy. Prowadząc życie zgodne ze standardami wyznaczonymi przez Biblię, ma on otrzymać pewien rodzaj „duchowej” ochrony wykluczającej jakąkolwiek demoniczną posesję.

⁴ Służba Uwolnienia jest jednym z obowiązujących charyzmatycznych terminów opisujących całe diakonie lub pojedynczych ludzi zajmujących się szeroko rozumianym przeciwdziałaniem wpływom demonicznym.

⁵ B. Graham, *Aniołowie. Niewidzialni posłańcy Boga*, przeł. G. Podsiadły, Warszawa 1987, s. 68. Baptystyczny ewangelista Billy Graham zapoznał się z poglądami głoszonymi przez Dereka Prince’a w czasie zorganizowanej przez Ruch Pasternski konferencji w Montreat (Północna Karolina). Konferencja odbyła się latem 1974 roku. Wzięło w niej udział ponad 2100 pastorów i liderów katolickich grup pod przewodnictwem odpowiedzialnych za Odnówę w Duchu Świętym w USA Steve’a Clarka i Ralpha Martina. Szerzej na ten temat w: S. Mansfield, *Derek Prince: Biografia*, przeł. B. Olechnowicz, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 225.

teologii. Sytuacja taka rodziła we wspólnotach spory doktrynalne, w czasie których rzadko można było spotkać argumenty naukowe, natomiast bardzo często pojawiały się opinie mające źródło w prywatnym, często „objawionym” rozumieniu tekstów biblijnych. Spory te prowadziły do podziałów, a niejednokrotnie do opuszczania macierzystych Kościołów przez całe wspólnoty. Z biegiem lat pojawiło się coraz więcej literatury fachowej tłumaczonej z języka angielskiego. Rosła też wśród charyzmatyków świadomość konieczności uporządkowania przekonań w tym zakresie i wypracowania jednolitych poglądów. Doprowadziło to zielonoświątkowców do wprowadzenia czytelnego rozróżnienia⁶ na szatana – pierwotnie Lucyfera, czyli niosącego światło, najprzedniejszego z aniołów, którego pycha i dążenie do dorównania Bogu spowodowały upadek (Iz 14:12-15), oraz na upadłe anioły – stworzone jako bezgrzeszne, obdarzone wolną wolą istoty, które idąc za szatanem, wybrały bunt i strącenie z nieba (Jud 6)⁷. Według Biblii obecnie część z upadłych aniołów przebywa zamknięta w otchłani (2 P 2:4), reszta zaś krąży po świecie. Demony to złe, bezcielesne byty, które mogą wchodzić w ludzi. O tych, którym się to przydarzyło, w Kościołach charyzmatycznych potocznie mówi się, że „mają demona”⁸. W niektórych wypadkach w jednym człowieku mieszka wiele demonów (Mk 16:9, Łk 8:2). Zielonoświątkowcy uważają, że osoba pozostająca pod wpływem demonicznym nie panuje nad sobą, często pojawia się u niej druga osobowość w czasie, gdy ta prawdziwa jest częściowo lub całkiem uśpiona. Nowa osobowość przejawia cechy zupełnie odmienne od występujących w stanie normalnym. Często dochodzi też do zaburzeń somatycznych, takich jak okresowa nadludzka siła, głuchota czy ślepotą⁹.

⁶ Trudno wskazać precyzyjne daty i autorów tych poglądów. Cały proces ich krystalizacji w Polsce polegał na recepcji pojawiającej się literatury oraz na wymianie poglądów przy okazji różnego rodzaju zjazdów czy konferencji chrześcijańskich.

⁷ Poglądy te są obecne we wszystkich znanych autorowi Kościołach i grupach charyzmatycznych w Polsce.

⁸ *Evangelical Dictionary of Theology*, red. W. Elwell, Grand Rapids (Michigan) 1984, s. 307–308.

⁹ J. Dębiec, *Opętanie. Próba psychopatologicznego ujęcia problemu*, Kraków 2000, s. 77–87.

Wiele osób w takim stanie dysponuje wiedzą, której nie mogły nabyć w sposób naturalny¹⁰.

Wydaje się, że kluczowy wpływ na rozwój demonologii w polskim środowisku charyzmatycznym miała cała seria publikacji książkowych oraz wydawnictw audio-wideo autorstwa Dereka Prince'a¹¹. Jego wypowiedzi w tej dziedzinie stały się normatywne dla wielu charyzmatyków. Nie obyło się również bez kontrowersji, o których wspomnę dalej. Chrześcijanie charyzmatyczni uważają, że ich wiara nie zabezpiecza w sposób automatyczny przed atakami demonów. Przeciwnie – jak twierdzi Derek Prince – wydaje się, że stanowią oni główny cel takich ataków. By znaleźć rozwiązanie problemów spowodowanych nowymi w środowisku pentekostalnym poglądami na demonologię, pastory zaczęli na nowo poszukiwać znaczenia słów opisujących w Nowym Testamencie przebieg egzorcyzmów oraz praktyk mających na celu zabezpieczenie wierzących przed „demoniczną infekcją”. Zielonoświątkowcy, którzy są przekonani o istnieniu demonów, stawiają najczęściej dwa pytania: skąd się one wzięły oraz jakimi są istotami? W środowiskach pentekostalnych panuje dość powszechne przekonanie, że demony to bezcielesne istoty pragnące zamieszkać w ciele ludzkim. Biblijną podstawę dla takich twierdzeń przynosi ewangeliczna opowieść o Gerazeńczyku¹²

¹⁰ M. Pearlman, *Doktryny biblijne. Zarys teologii systematycznej*, przeł. K. Dubis, Suchacz 1998, s. 64–70.

¹¹ Derek Prince (1915–2003) – filozof, uczeń Ludwika Wittgensteina. Studiował filologię klasyczną (grecką i łacińską) w Eton College i Cambridge University oraz język hebrajski i aramejski na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Profesor, a zarazem członek kolegium zarządzającego Instytutem Filozofii w Cambridge University. Służąc na arenie międzynarodowej jako pastor, wychowawca i nauczyciel, nie identyfikował się z żadną denominacją. Jego audycje radiowe, książki oraz publikacje audio-wideo cieszyły się dużą popularnością wśród chrześcijan utożsamiających się z ruchem zielonoświątkowym.

¹² „Przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Ledwie wysiadł z łodzi, zaraz wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobach i nawet łańcuchem nie mógł go już nikt związać. Często bowiem wiano go w pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą krzyczał, tłukł się kamieniami w grobach i po górach. Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon i zawołał wniebogłosy: «Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!» Powiedział mu bowiem: «Wyjdz, duchu nieczysty, z tego człowieka». I zapytał go: «Jak ci na imię?» Odpo-

(Mk 5:1–9). Jeżeli nie jest możliwe wniknięcie w człowieka, demony zadowala również ciało zwierzęce (Łk 8:32–33). Istoty te, chociaż bezcielesne, posiadają wszystkie cechy ludzkie, takie jak: wola (Mt 12:44), emocje (Jk 2:19), intelekt (Mk 1:24), samoświadomość (Mk 5:9), zdolność mówienia. W środowisku charyzmatycznym funkcjonują dwie teorie na temat pochodzenia i istoty demonów. Pierwsza podąża za koncepcją katolicką i bierze się z przenoszenia doktryny z Kościoła katolickiego do Kościołów proveniencji ewangelicznej przez pojedyncze osoby bądź też całe grupy opuszczające Kościół katolicki. Teoria ta była i jest nadal obecna w wielu wspólnotach Odnowy w Duchu Świętym. W przekonaniu tych środowisk demony to upadłe anioły, współnicy grzechu szatana i jego teraźniejszych pomocników. Aby przedstawić upadek istot niebiańskich, zwolennicy tej koncepcji odwołują się do mitycznych obrazów wojny gwiazd (Iz 14:12) bądź do opowiadania o pierwotnej wojnie Jahwe z potworami będącymi uosobieniem morza. Opis biblijny wydaje się nawiązywać do mitów babilońskich, w których Marduk toczy walkę z Tiamat, niszczycielską boginią słonych wód, która wydała ze swego łona potwory morskie¹³. Potwór, po hebrajsku *tannin*, jest często utożsamiany ze smokiem. Księga Izajasza w rozdziale 51 wspomina o walce, podczas której ramię Pana przebiło *tannin*¹⁴. Wzmiankę o tym znajdujemy również w Psalmie 7: „Ty ujarzmiłeś morze swą potęgą, skruszyłeś głowy smoków [tanninim] na morzu. Ty zmiażdżyłeś łby Lewiatana” (Ps 7:13–14).

W ruchu zielonoświątkowym przyjmowano też inną tradycję, mówiącą o „Synach Bożych”, pragnących współżyć z kobietami (Rdz 6:1). Demony przedstawiano jako istoty buntownicze, nieczyste i rozpustne¹⁵. Podejście to krytykowano z powodu zmieszania pojęć bytów anielskich

wiedział Mu: «Na imię mi 'Legion', bo nas jest wielu»”.

¹³ U. Cassuto, *A Commentary on the Book of Genesis*, Jerusalem 1989, s. 23–24. Por. D. Cotter, *Berit Olam, Studies in Hebrew Narrative & Poetry, Genesis*, Collegeville 2003, s. 9–12.

¹⁴ Por. A. Świderkówna, *Biblia między mitem a historią*, „Znak” 2004, nr 585, s. 66–83.

¹⁵ *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, przeł. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1990, s. 205.

i demonicznych¹⁶. Badania prowadzone na niwie biblistyki nie dostarczają wystarczającej ilości rozstrzygających dowodów na poparcie żadnej z tych teorii. Z rozmów autora z osobami praktykującymi modlitwę o uwolnienie w Polsce wynika, że trudno im uwierzyć, aby upadłe anioły były jednocześnie demonami. Są one przekonane¹⁷, że upadłe anioły są nadal związane ze sferą niebieską (Ef 6:12), demony zaś są wyraźnie związane z ziemią. W opinii tych osób demony mają cały szereg charakterystycznych cech. Bywają złośliwe, silne, bojaźliwe, gwałtowne, a nawet komiczne. Prezentują więc cechy ludzkie, które nie powinny charakteryzować bytów duchowych takich jak upadłe anioły¹⁸.

Wobec tych zastrzeżeń wydaje się, że lepszym przyjęciem wśród charyzmatyków cieszy się teoria odwołująca się do tradycji Nefilim (Rdz 6:1), obecna szczególnie w środowiskach należących do tzw. trzeciej fali¹⁹. Pogląd ten zakłada zachowanie całej struktury zwierzchności niebieskich. Św. Paweł w Liście do Kolosan pisał:

¹⁶ D. Prince, *Demony wyrzucać będą*, przeł. A. Cieślak, Lublin 1998, s. 93.

¹⁷ Przekonania te kształtowały się na podstawie prowadzonych przez te osoby indywidualnych studiów odpowiednich fragmentów biblijnych oraz na recepcji poglądów wyrażanych w literaturze tematu przez różnych autorów.

¹⁸ *Ibidem*, s. 93–95.

¹⁹ By wprowadzić chronologiczny porządek w opowieść o fenomenie dwudziestowiecznego pentekostalizmu, musimy podzielić go na trzy etapy zwane falami. Pierwsza fala sięga swymi korzeniami do roku 1900 i do szkoły biblijnej „Bethel”, założonej przez Charlesa Parhama w Topeka. Bezpośrednią kontynuacją idei zrodzonej w Topeka było kalifornijskie poruszenie religijne (1906), mające swoje centrum w zborze znajdującym się przy Azusa Street w Los Angeles. Przebudzenie to dało początek tzw. klasycznym denominacjom zielonoświątkowym, w których za element dominujący uważano dar glosolalii. Druga fala, nazywana „deszczem jesiennym” przez skojarzenie z tekstem zapisanym w Księdze Joela 2:23, rozpoczęła się w latach czterdziestych XX wieku. Ładunek ideowy niesiony przez „drugą falę” został wzmocony w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia przez ruch charyzmatyczny, zrodzony w wyniku przenikania duchowości zielonoświątkowej do tradycyjnych Kościołów. Jako moment inicjujący powstanie ruchu charyzmatycznego przyjmuje się rok 1959, kiedy to episkopalny ksiądz Dennis Bennet doświadczył przeżyć typu zielonoświątkowego. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku rozpoczyna się trzecia fala pentekostalizmu. Uczestniczący w niej zielonoświątkowcy przykładają szczególną wagę do przejawów mocy Bożej, która ma się objawiać w postaci fizycznych uzdrowień, a także somatycznych manifestacji takich jak śmiech, drgawki ciała, spontaniczny taniec czy tzw. padanie pod mocą Bożą. Te niezwykle doświadczenia zdominowały oczekiwania modlitewne członków wielu Kościołów pentekostalnych oraz charyzmatycznych, w tym także katolickiej Odnowy w Duchu Świętym w latach dziewięćdziesiątych XX wieku.

Bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone (Kol 1:16)²⁰.

Nauka o hierarchii aniołów opiera się na listach Pawła Apostoła, ale głoszona była również przez takich Ojców Kościoła jak Grzegorz Wielki czy Jan Damasceński²¹. Dionizy Pseudo-Areopagita przedstawił tę koncepcję w swoim dziele *Hierarchia niebiańska*²². Zwolennicy Służby Uwolnienia przyjmują powszechnie pogląd, że aniołowie, realizując Boże plany, mają pod opieką poszczególne narody, miasta, ludzi, a nawet przedmioty. Uważają oni, że zamysły Boga co do jego stworzeń nigdy nie zostały odwołane, a z tego wynika, że zarówno szatan, jak i inne zbuntowane istoty nadal zachowują swoją władzę oraz że są powiązane między sobą bardzo ścisłą hierarchią, jaką posiadały wcześniej w swoim „chwalebny” stanie (Ef 6:12). Zbuntowane duchy zachowują więc te same stopnie (Zwierzchności, Władze, Trony, Panowania), które posiadały, gdy były aniołami, chociaż źle ich używają²³.

Doktryna wykorzystująca figurę Nefilim zawiera pogląd, że demony nie są istotami anielskimi. Są one związane ze sferą ziemską i nie są w stanie ani wstępować, ani zstępować z „okręgów niebieskich”. Na potwierdzenie tych słów przytacza się fragment z Ewangelii Mateusza, opisujący wędrówkę po pustyni ducha wyrzuconego z człowieka oraz jego pragnienie i próbę powrotu do nosiciela (Mt 12:43–44). W owym fragmencie nie ma żadnej wzmianki o tym, że demon wraca do sfery niebieskiej, a grecki czasownik *διερχεται* (dosł. „przechodzi”),

²⁰ Cytaty biblijne użyte w opracowaniu pochodzą z: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000.

²¹ M. Eliade, *Angels*, [w:] *The Encyclopedia of Religion*, red. ibidem et al., t. 1, New York 1995, s. 282–286. Por. D. Freedman, *The Angelic Hierarchy*, [w:] *The Anchor Bible Dictionary*, red. D.N. Freedman et al., New York 1992, s. 252–253.

²² Szczegółowy opis w: Pseudo-Dionizy Areopagita, *Hierarchia niebiańska. Hierarchia kościelna*, przeł. M. Dzielska, Kraków 1999.

²³ E. Błopatocka, *Pytania o wiarę*, <http://www.mateusz.pl/pow/020919.htm> [dostęp: 05.10.2005].

przetłumaczony jako „błąka się”, ma oznaczać tutaj poruszanie się tylko po obszarze ziemskim.

By wyjaśnić pochodzenie duchów demonicznych, w wielu środowiskach charyzmatycznych przyjęto koncepcję stworzenia „świata przedadamowego”, którą szeroko lansował Derek Prince. Teoria ta nie jest w teologii niczym nowym, a głosili ją zwolennicy kreacjonizmu biblijnego. Według tych, którzy opowiadają się za tzw. przerwą czasową (*gap theory* lub *Ruin Restoration theory*), już starożytni autorzy przychylali się do takiego poglądu. Żydzi redagujący Targum Onkelosa, najstarszą (pochodzącą z II wieku n.e.) z aramejskich wersji Starego Testamentu, przetłumaczyli Księgę Rodzaju 1:2 jako: „i ziemia została położona pustkowiem”. Język oryginału miał ich skłonić do przekonania, że wydarzył się jakiś kataklizm, który „położył ziemię pustkowiem”. Podobnie interpretował ten fragment Orygenes w komentarzu *De Principis*. Średniowieczny flamandzki uczoney, Hugo od św. Wiktora, napisał o trwaniu świata w stanie nieuporządkowanym aż do momentu, kiedy nastąpiło jego ponowne uporządkowanie. O istnieniu luki czasowej przekonani byli również Dionizy Peavius oraz Pererius. Simon Episcopius nauczał, że ziemia pierwotnie została stworzona przed aktem kreacji opisanym w Księdze Rodzaju. W czasach nowożytnych orędownikiem tej teorii był Thomas Chalmers – założyciel Free Church of Scotland. Popularyzowała ją również książka Hawkinsa Pembera *Earth's Earliest Ages*, opublikowana w 1885 roku. W 1909 roku ukazała się wydana przez Braci z Plymouth tzw. Biblia Scofielda, opowiadająca się, w przypisach do Księgi Rodzaju, za teorią przerwy czasowej. Do najbardziej znanych dwudziestowiecznych zwolenników tej teorii wśród kreacjonistów należą Artur C. Custance oraz George deHoff²⁴. W Polsce do rozpowszechnienia koncepcji przerwy czasowej przyczyniło się zwłaszcza powołanie w 1993 roku Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego, na którego czele stanął

²⁴ Dane dotyczące teorii przerwy czasowej podaje za: K. Jodkowski, *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm – kreacjonizm*, Lublin 1998, s. 91–92.

Mieczysław Pajewski. Po pierwszym Sympozjum Kreacjonistycznym w Polsce, które odbyło się w 1994 roku, organizacja została zarejestrowana i zyskała status prawny w 1995 roku. Kreacjoniści zrzeszają się na świecie w ponad 100 organizacjach o zasięgu krajowym bądź stanowym w USA²⁵.

Doktryna wywodząca się z teorii przerwy czasowej opiera się na twierdzeniu, że przed stworzeniem Adama istniały na ziemi inne, bliżej nieokreślone istoty stworzone przez Boga²⁶. Wyznawcy tego poglądu wierzą, że stan świata opisany w pierwszym wersecie Księgi Rodzaju jest oddzielony od stanu, o którym mówi drugi werseł, niezmiernym odcinkiem czasu.

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami (Rdz 1:1–2).

Zgodnie z tą teorią opis ziemi przedstawiony w drugim wersecie nie ukazuje pierwotnego stworzenia ziemi, ale obraz zniszczeń dokonanych ręką Bożą na skutek buntu istot posiadających naturę zbliżoną do człowieka, stworzonych przed Adamem²⁷.

Użyte w drugim wersecie hebrajskie słowo *הָיָה* (*hâyâh*), przetłumaczone jako „była”, równie dobrze można oddać jako „stała się”. Zatem ziemia stała się pustkowiem i chaosem, co opisują dwa hebrajskie słowa *תֹהוּ* (*tôhû*) i *בוהוּ* (*bôhû*). Wyrazy te po dzień dzisiejszy służą w Izraelu do określania wyjątkowego bałaganu, czegoś pozostającego w wielkim nieładzie. Zwolennicy tej teorii twierdzą, że Bóg nie stwarza niczego za pomocą bezładu. Powołują się przy tym na fragment Pierwszego Listu do Koryntian 14:33: „[...] Bóg bowiem nie jest Bogiem zamieszania”. Ponadto ciemność nie stanowi atrybutu Jahwe, któremu w wierzeniach

²⁵ *Ibidem*, s. 111–119.

²⁶ Szczegółowy opis w: D. Prince, *Lucyfer rzuca wyzwanie Bogu*, przeł. M. Aczkowski, Lublin 1996.

²⁷ Ślady takiej doktryny możemy również odnaleźć w apokryfach i legendach żydowskich. Szerzej w: M.J. Bin Gorion, *Żydowskie legendy biblijne*, cz. 1, przeł. R. Stiller, Gdynia 1996, s. 34.

Hebrajczyków towarzyszy światłość²⁸. Ciemność symbolizowała w Biblii sąd gniewu Bożego (Wj 10:21), śmierć (Ps 88:13) i niegodziwość (Prz 2:13). Zbawienie opisywano jako światłość zwyciężającą ciemność śmierci.

Poza Księgą Rodzaju użyto słów *tohu* i *bohu* razem jeszcze w dwóch miejscach. W Księdze Izajasza 34:11 dotyczą one Bożego sądu nad Edomem, którego skutki będą trwałe: „Pelikan i jeź go posiadają, puchacz i kruk go zamieszkają; Pan rozciągnie nad nim sznur nicości i ołowianki opustoszenia”. „Sznur nicości” to tłumaczenie użytego w oryginale słowa *tohu*, zaś „ołowianki opustoszenia” – *bohu*. W Księdze Jeremiasza czytamy z kolei:

Jakże głupi jest mój lud, nic o mnie nie wie. Niemądre to i nierozumne dzieci. Są biegłe w czynieniu zła, lecz dobrze czynić nie umieją. Spojrzałem na ziemię – a oto pustka [*tohu*] i próżnia [*bohu*], ku niebu – a nie było na nim jego światła (Jr 4:22–23; *Biblia Warszawska*).

Jak widzimy, w każdym przypadku użycia tych słów w Starym Testamencie wiążą się one z wylaniem Bożego gniewu i sądem, który powodował straszne spustoszenia.

Przedstawiciele środowisk związanych z Derek Prince Ministries²⁹ wierzą, że celem Boga było stworzenie przyjemnego, błogosławionego miejsca, w którym ludzie mogliby zamieszkać, powodem zaś pustki i chaosu opisanego w Księdze Rodzaju 1:2 była wyjątkowa bezbożność, za którą Stwórca wymierzył karę. Bezpośrednią przyczyną kary był bunt szatana, który miał miejsce, zanim został stworzony Adam. Przed jego kreacją nie było ani *tohu*, ani *bohu*. Według Dereka Prince’a Bóg powierzył Lucyferowi pewien obszar, w tym również ziemię zamieszkałą przez generację stworzoną przed Adamem. Na ziemi znajdował się ogród przyjemności – Eden – tam mieściły się święta góra i świątynia. Prince uważał, że Lucyfer, będąc odpowiedzialny za muzykę (dzwoneczki) i oddawanie czci w świątyni, dumny ze swojej mądrości

²⁸ G. Wenham, *Word Biblical Commentary: Genesis 1–15*, t. 1, Waco (Texas) 1987, s. 16.

²⁹ Strona główna globalnej sieci placówek propagujących idee Dereka Prince’a: www.derekprince.com [dostęp: 08.05.2008].

i piękna, chciał się zrównać z Najwyższym³⁰. W pewnym momencie, podczas trwającej rebelii, szatan i zbuntowani aniołowie doprowadzili do tego, że do buntu przyłączyli się mieszkańcy ziemi. W rezultacie Bóg zesłał potop i ziemia stała się *tohu i bohu*. By zilustrować swoje poglądy na drodze porównawczej, Prince odwoływał się do mitologii greckiej, w której znajdziemy wiele aluzji do złotego wieku. Panował wówczas Kronos. W okresie tym nie trzeba było pracować, a ludzie jedli, pili i spędzali czas na przyjemnościach. Ciało ich nie starzało się i żyli jak bogowie³¹. Wraz z upadkiem Kronosa skończył się złoty wiek, a ówczesni ludzie zmienili się w dobroczynne demony³². Podobną sytuację opisuje sumeryjska legenda epicka *Enmerkar i władca Aratty*. W poemacie tym znajduje się spory ustęp opisujący zamierzchlą przeszłość, kiedy ludzie żyli w pokoju i bezpieczeństwie, zanim nie nastąpił dramatyczny upadek kończący złotą erę³³. Mity greckie wspominają o zatopionym kontynencie i żyjącej na nim doskonałej rasie ludzkiej. Pisał o tym także Platon³⁴. Przytoczone powyżej mity wydają się posiadać wiele cech wspólnych z opisem rodu przedadamowego. Większość starożytnych systemów religijnych opisuje w swych mitach złoty okres, w którym ludzie żyli w bezpośrednim sąsiedztwie bogów. Na tle tych przenikających się i wykorzystujących nawzajem swoje wątki mityczne kultur poszukiwanie śladów złotego okresu w Biblii wydaje się uzasadnione.

Wśród współczesnych egzorcystów pentekostalnych dominuje pogląd, że duchy uwolnione od cielesnej powłoki w wyniku Bożego sądu to demony.

³⁰ Szczegółowy opis w: D. Prince, *Wrogowie, z którymi walczyliśmy – struktura królestwa szatana*, Instytut Dereka Prince’a, Lublin 1996, kaseta VHS (110 min.).

³¹ Hezjod wiąże te byty z klasą bóstw znajdujących się poniżej Olimpu. Opisuje je jako duże tych, którzy żyli w złotym wieku, a obecnie przypatrują się ludziom, nie będąc przez nich zauważane (*Erga* 122–124). Były one ambiwalentne moralnie i mogły przynosić raz dobro, a innym razem nieszczęście; por. *Demony*, [w:] K. Kościelniak, *Złe duchy w Biblii i Koranie. Wpływ demonologii biblijnej na koraniczne koncepcje szatana w kontekście oddziaływań religii starożytnych*, Kraków 1999, s. 86–89.

³² Szerzej w: J. Paradowski, *Mitologia*, Warszawa 1960.

³³ Szerzej w: S. Kramer, *Historia zaczyna się w Sumerze*, przeł. J. Olkiewicz, Warszawa 1961, s. 285–287.

³⁴ Platon, *Timaios*. *Kritias*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2002, s. 21–23.

Niektóre z nich zostały zamknięte w otchłani, inne zaś pozostały na wolności i są narzędziami w ręku szatana, których zadaniem jest kusić i poddawać ludzi próbie. Takie poglądy mają umacniać wśród wiernych opowieści pochodzące z praktyki egzorcyzmowania. Derek Prince opisuje sytuację, która wydarzyła się w czasie przebudzenia religijnego w Asbury College w Wilmore w stanie Kentucky. Pewien student wyganiający demona spytał go, czy pochodzi on z rodu przedadamowego. Demon udzielił odpowiedzi twierdzącej³⁵. W poglądach prezentowanych przez zwolenników przerwy czasowej możemy dostrzec przekonanie o tym, że miały miejsce co najmniej dwa potopy (pierwszy zniszczył ziemię przed stworzeniem Adama, drugi zgładził pokolenie Noego) oraz kilka buntów w niebie (bunt Lucyfera przed stworzeniem Adama – Iz 14:11–15, bunt Nefilim z Rdz 6, oraz domniemany bunt po potopie, analogiczny do buntu Nefilim, którego owocem było pokolenie Anaka – Pwt 1:27–28). Wydarzenia te bezpośrednio wpłynęły na ludzi. Oprócz aktywności demonicznej mamy tu do czynienia z aktywnością zbuntowanych aniołów zwanych Nefilim (od hebrajskiego *nafal* – upadek)³⁶. Badając te wierzenia, natrafiamy na mit o gigantach żyjących na ziemi³⁷. Owi giganci zrodzili się w wyniku zapłodnienia śmiertelnych kobiet przez aniołów, którzy nie zachowali nakazanego im dystansu od ludzi:

A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. Wtedy Bóg rzekł: „Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat”. A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach (Rdz 6:1–4).

Małżeństwa zawierane pomiędzy ludźmi a przedstawicielami sfery bogów były dobrze znane greckiej, egipskiej, ugaryckiej i mezopotamskiej teologii. Na tym tle widać wyraźnie, że wydarzenia opisane w Księdze

³⁵ D Prince, *Lucyfer...*, op. cit., s. 64.

³⁶ U. Cassuto, op. cit., s. 290–301.

³⁷ Szerzej w: R. Graves, *Mity hebrajskie*, przeł. R. Gromacka, Warszawa 2002, s. 111, 157.

Rodzaju 6:1–8 to powszechny motyw mitologiczny³⁸. Według wielu komentatorów Tory określenie בְּנֵי אֱלֹהִים (*b'nej elohim*), przełożone przez chrześcijańskich tłumaczy jako „Synowie Boży”, odnosi się właśnie do upadłych aniołów, które zbuntowały się przeciwko Bogu³⁹. Interpretacja ta została przyjęta przez pisarzy chrześcijańskich. Dopuszczają oni również możliwość innego znaczenia tego fragmentu. Termin „Synowie Boży” może się bowiem odnosić nie tylko do istot anielskich, ale także do potomków Seta⁴⁰. Po śmierci Abła Adam spłodził kolejnego syna, o imieniu Set (Rdz 4:25). Zajął on miejsce Abła, a pokolenie, któremu dał początek, miało stanowić niejako kontynuację boskiego planu rozpoczętego wraz z narodzinami Abła. Przy takiej interpretacji termin „córci człowiecze” musiałby się odnosić do linii Kaina⁴¹. Według innej hipotezy Synowie Boży to dawni władcy⁴². Jak widzimy w przytoczonym tekście z Księgi Rodzaju, kolejny bunt aniołów nastąpił po stworzeniu człowieka i po grzechu Adama. Zwolennicy poglądów prezentowanych m.in. przez Prince’a uważają, że do kontaktów seksualnych aniołów z ziemskimi kobietami dochodziło nadal, również po potopie, który miał oszczędzić jedynie rodzinę Noego⁴³. Owocem tych zbliżeń był ród Anaka⁴⁴:

³⁸ G. Wenham, *Spirit-Human Marriages and Their Aftermath*, [w:] *Word Biblical Commentary: Genesis 1–15*, t. 1, Waco (Texas) 1987, s. 135–147.

³⁹ Temat ten stanowi jeden z głównych wątków apokryficznej *Księgi Henocha*. Należy zauważyć, że w czasach Jezusa *Księga Henocha* była powszechnie znana i czytana w synagogach. Wątek ten poruszają również inne apokryfy i legendy żydowskie, por. M.J. Bin Gorion, *op. cit.*, cz. 1, s. 100–105. Szerzej na temat *Księgi Henocha* w: *Apokryfy Starego Testamentu*, oprac. i wstępy R. Rubinkiewicz, przeł. A. Kondracki et al., Warszawa 1999, s. 141–197.

⁴⁰ T.D. Alexander, *Seth*, [w:] *Dictionary of the Old Testament: Pentateuch*, red. T.D. Alexander, D.W. Baker, Downers Grove (Illinois) 2003, s. 739–740. Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Bóg Stwórca. Aniołowie*, I, q. 44–58, t. 4, przeł. i oprac. P. Belch, (edycja w j. polskim), London 1978.

⁴¹ S. Schultz, *Stary Testament przemawia*, Kraków 1989, s. 28. Szerzej o możliwych interpretacjach Nefilim w: V. Hamilton, *The Sons of God and the Daughters of Humankind: Illicit Relationship, The Book of Genesis, Chapters 1–17*, Grand Rapids 1990, s. 261–272.

⁴² *Katolicki komentarz biblijny*, red. E. Brown, J. Fitzmyer, R. Murphy, przeł. K. Bardski et al., Warszawa 2001, s. 21.

⁴³ Por. A. Migda, *Bunt Nephilim – złamanie kulturowego modelu relacji małżeńskich, próba analizy strukturalnej*, [w:] *Zło, przemoc, cierpienie* [w druku].

⁴⁴ Z rodu Anaka wywodził się Goliat z Gat, który poległ z ręki Dawida (1 Sm 17:4).

Gdzież pójdziemy? Nasi bracia napelnili nam serce strachem, mówiąc:
 „Lud to jest liczniejszy i wyższy wzrostem od nas, miasta ogromne,
 obwarowane aż do nieba. Widzieliśmy tam nawet synów Anaka”
 (Pwt 1:28).

Podczas wykładów i seminariów poświęconych pochodzeniu demonów pastorzy i liderzy wspólnot zielonoświątkowych bardzo często przytaczają cytowany powyżej fragment wspominający Anakitów (Pwt 1:28) jako dowód właśnie na to, że związki seksualne między ludźmi a istotami anielskimi miały miejsce także po potopie⁴⁵. Skoro bowiem ową klęskę przeżył jedynie Noe i jego rodzina, to skąd po potopie wzięli się giganci? Unicestwienie w biblijnej powodzi całej ludzkiej populacji wykluczyło – zdaniem liderów pentekostalnych – możliwość przeniesienia materiału genetycznego Nefilim, a skoro tak, to musiało dochodzić do kolejnych aktów seksualnych pomiędzy upadłymi aniołami a kobietami.

Środkiem zabezpieczającym kobiety przed „anielskim wykorzystaniem” ma być uległość mężczyźnie jako autorytetowi duchowemu, wyrażana przez noszenie na głowie znaku w postaci chusty. Ślad tych poglądów obecny w kształtującym się dopiero chrześcijaństwie znajdziemy w Pierwszym Liście do Koryntian 11:10, gdzie Paweł z Tarsu pisze: „Oto dlaczego kobieta winna mieć na głowie znak poddania, ze względu na aniołów”. Zielonoświątkowi egzorcyści wierzą, że nie był to jedynie kulturowy zwyczaj, podkreślają, że nakaz ten był dany ze względu na istoty anielskie. Wcześniejszy kulturowy zwyczaj przykrywania głowy możemy odnaleźć w zaratusztrianizmie, gdzie uważa się, że demony obecne w końcówkach włosów kobiety kuszą i zwodzą mężczyzn. Z podobną praktyką spotykamy się w islamie. Aby zapobiec działaniu demonów, należy przykryć włosy chustką. Obawa przed wykorzystaniem kobiet przez duchy została przeniesiona do środowisk związanych z uwalnianiem od demonów, gdzie mocno akcentuje się poddanie się autorytetowi Jezusa, Kościoła i wreszcie mężczyzny. Aby

⁴⁵ D. Prince, *Ze względu na aniołów*, http://www.njeruzalem.cstnet.pl/nauczanie_dp2.html [dostęp: 08.03.2007].

wykazać, że wykorzystywanie kobiet przez byty duchowe było w religiach antycznych uważane za coś zwykłego⁴⁶, wystarczy wspomnieć o uwodzonych przez Zeusa śmiertelnych kobietach, które w wyniku tych związków rodziły herosów⁴⁷.

W demonologii ruchu zielonoświątkowego rozróżnia się dwie siły nękające ludzi: upadłe anioły reprezentujące sferę niebieską i upadłe duchy – demony reprezentujące sferę ziemską. Na podstawie doświadczeń zebranych podczas modlitw wstawienniczych i egzorcyzmów oraz opierając się na Piśmie Świętym Derek Prince ustalił listę demonów. Nie jest ona wyczerpująca, ale pokazuje rozmaite dziedziny demonicznej aktywności⁴⁸. W różnych przekładach Biblii podaje się odmienne nazwy demonów. Lista przedstawiona poniżej zawiera nazwy zaczerpnięte z Biblii Warszawskiej, Gdańskiej i z Biblii Tysiąclecia.

Stary Testament

Podjęcie/duch zapalczywości/duch podejrzenia	Lb 5:14 i 30
Pan poróżnił/duch złego/duch niezgody	Sdz 9:23
Zły duch/duch zły/zły duch	1 Sm 16:14-23; 18:10; 19:9
Duch kłamliwy/duch kłamliwy /duch kłamstwa	1 Krł 22:22; 2 Km 18:20-22
Duch obłądu/duch wichrowaty/duch obłądu	Iz 19:14
Duch twardego snu/duch snu twardego/sen twardy	Iz 29:10
Duch zwątpienia/duch ściśniony/zgnębienie na duchu	Iz 61:3
Duch wszeteczeństwa/duch wszeteczeństwa/duch nierządu	Oz 4:12; 5:4
Duch nieczystości/ducha nieczystego/ducha nieczystego	Za 13:2

⁴⁶ Według tradycji żydowskiej Hagady rodzicami Kaina była Ewa i anioł śmierci Sammael, ukazujący jako jeden z archontów. O morderstwie będącym efektem współzycia Ewy z wężem (szatanem) wspomina również Ewangelia Filipa. Kain natomiast został przedstawiony jako „pierworodny syn szatana”. Por. W. Myszor, *Stwórca świata i szatan w pismach gnostyków*, [w:] *Demonologia w nauce Ojców Kościoła*, Kraków 2000, s. 23-38.

⁴⁷ Zwyczaj przykrywania włosów przez kobiety w celu ochrony przed demonicznym wykorzystaniem jest znany również w azjatyckim kompleksie szamańskim. W kolekcji Bronisława Piłsudskiego znajduje się czapka, która – według wierzeń Ajnów – chroniła narzeczoną podczas drogi z domu rodzinnego do domu pana młodego. Duchowa ochrona była jej potrzebna w trakcie „wychodzenia z autorytetu” ojca, by „wejść pod autorytet” męża.

⁴⁸ D. Prince, *Demony...*, op. cit., s. 98.

Nowy Testament

Duch niemy / duch niemy / duch niemy	Mk 9:17
Duch niemy i głuchy / duch niemy i głuchy / duch niemy i głuchy	Mk 9:25
Kobieta cierpiąca / duch niemocy / duch niemocy	Łk 13:11
Duch wieszcz / duch wieszcz / duch, który wróżył	Dz 16:16
Duchy zwodnicze / duchy zwodzące / duchy zwodnicze	1 Tm 4:1
Duch bojaźni / duch bojaźni / duch bojaźni	2 Tm 1:7
Duch fałszu / duch błędu / duch fałszu	1 J 4:6

W literaturze zielonoświątkowej, oprócz wymienionych imion demonów, możemy spotkać cały szereg nazw, które wywodzą się bezpośrednio z doświadczeń osób zaangażowanych w praktykę modlitwy o uwolnienie i uzdrowienie⁴⁹. Trzeba zaznaczyć, że w czasie procesu uwolnienia jednym z głównych punktów jest właściwe rozeznanie i nazywanie demona odpowiedzialnego za chorobę bądź za inne zniewolenia. W trakcie modlitwy wzywa się ducha, aby opuścił zamieszkujące ciało. Wspomina o tym również główny egzorcysta Watykanu, ksiądz Gabriele Amorth⁵⁰. Zamieszczona poniżej lista imion demonów została zaczerpnięta z publikacji Dereka Prince'a⁵¹.

Demony w sferze niemocy fizycznej: Artretyzm, Deformacja Ciała, Migrena, Astma, Epilepsja, Zapalenie Zatok, Rak, Ból Głowy, Zakrzepica.

Demony w innych sferach: Cudzołóstwo, Rozczarowanie, Fantazjowanie, Beznadziejność, Bunt, Rozczulanie się nad sobą, Klaustrofobia, Zazdrość, Plotkarstwo, Masturbacja, Odrzucenie, Stres, Samobójstwo, Krytycyzm, Nienawiść, Zabójstwo, Perwersja, Religia⁵², Przemoc, Czary.

⁴⁹ Terminologia budowana na dookreślaniu słowa „duch” była również znana w demonologii rabinicznej. Znajdziemy tam takie określenia, jak: „duch zwodzenia”, „duch zazdrości”, „duch astmy”, „duch chorób serca” itp. Por. K. Kościelniak, *op. cit.*, s. 170-173.

⁵⁰ G. Amorth, *Wyznania egzorcysty*, przeł. F. Gołębiowski, Częstochowa 1997, s. 40.

⁵¹ D. Prince, *Demony ...*, *op. cit.*, s. 99.

⁵² Z obserwacji prowadzonych przez autora wynika, że chodzi tu o tzw. ducha religijności. W środowisku Kościołów charyzmatycznych często spotyka się stwierdzenie, że „religia zabija Ducha”. Chodzi tu o zastępowanie żywej i pełnej intymności relacji z Bogiem obrzę-

Wiele osób praktykujących modlitwę o uwolnienie uważa⁵³, że przyczyną dużej części schorzeń kwalifikowanych przez współczesną medycynę jako choroby o podłożu somatycznym lub psychicznym jest aktywność demoniczna. Jako przykład możemy wymienić nerwicę natręctw, którą w środowiskach charyzmatycznych uważa się często za wywierany przez demona przymus wykonywania określonych czynności. Pogląd ten opiera się na nowotestamentowych tekstach dotyczących wyrzucania złych duchów przez Jezusa i apostołów. Prawie za każdym razem demon był powiązany z jakimś konkretnym schorzeniem, takim jak epilepsja, głuchota, krwotok czy niemota (Mt 8:16; 9:33; 10:1; 10:8; Mk 6:13; 9:17; Łk 6:18). W czasach współczesnych Jezusowi medycyna przypisywała schorzeniom podłoże duchowe. Pogląd taki przetrwał do dziś w środowiskach charyzmatycznych. Obecnie coraz częściej psychiatrzy bądź psychologowie korzystają z pomocy egzorcystów. Wiele problemów natury psychicznej – jak uważają – wynika z rozchwianego systemu wartości. Psychiatra Maciej Kąkolewski bardzo często wysyła swoich pacjentów do egzorcysty⁵⁴. Nie w każdym przypadku chodzi o opętanie. Kąkolewski twierdzi, że decyduje się na taki krok wówczas, gdy leki, które zwykle dają efekty w leczeniu zaburzeń psychicznych, nie działają. Ocenia, że do egzorcyzmowania odsyła około 5% swoich pacjentów⁵⁵. Kobieta, która w listopadzie 2003 roku zgłosiła się do psychiatry Włodzimierza Szyszkowskiego w Warszawie, opisała swą dolegliwość jako „owładnięcie przez obcą siłę”. Lekarz nie stwierdził choroby. Z wywiadu wynika, że kobieta ta zajmowała się

dami religijnymi. Często sytuacja ta jest diagnozowana jako duch legalizmu czy po prostu jako legalizm, sam zaś legalizm jest klasyfikowany jako czary. Szerzej o legalizmie por. D. Prince, *Legalizm, działanie ducha czarów*, Instytut Dereka Prince’a, Lublin [b.r.], kaseta audio (70 min.); *idem, Czary, siła ograniczająca ludzi w służbie*, Instytut Dereka Prince’a, Lublin [b.r.], kaseta audio (70 min.).

⁵³ Dla przykładu: John Wimber, Derek Prince, Bill Subritzky, Bob Mumford, John Arnot, Bolesław Paliwoda, Jerzy Rycharski, Irena Stankiewicz.

⁵⁴ <http://www.kakolewski.com> [dostęp: 20.09.2005].

⁵⁵ P. Krysa, *Chory z opętania*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/chory_opetanie.html [dostęp: 18.10.2005].

kiedyś spirytyzmem. Lekarz skierował ją do egzorcysty⁵⁶. Taka symbioza religii i medycyny działa często w dwóch kierunkach⁵⁷. Egzorcysta, ksiądz Tadeusz Czapiga, twierdzi, że:

Teraz ludzie gotowi są lekarza zostawić i szukać księdza, chociaż w głowie mają guz wielkości pomarańczy. Ja stawiam jeden zasadniczy warunek. Najpierw konsultacja z lekarzem, a dopiero potem szukanie złego ducha⁵⁸.

Ksiądz Czapiga spotkał się z wieloma przypadkami, które uznał za działanie demoniczne, uważa jednak, że zdecydowana większość z nich to łagodne formy. Czasem, by niepotrzebnie nie denerwować energumena, modli się po łacinie, odprawiając „małe egzorcyzmy”. Jeżeli nie ma wyraźnej konieczności to, jak twierdzi, by nie zostawić w psychice rodziny zbytecznych śladów, nie wspomina o obecności złego ducha. Doktor Bogdan de Barbaro z Zakładu Terapii Rodzin, Katedry Psychiatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego uważa, że:

[...] dla psychiatrów zjawisko opętania jest zespołem psychopatologicznym; dla teologów – stanem, w którym kontrolę nad człowiekiem sprawują moce diabelskie. Spojrzenie teologiczne jest równoprawne ze spojrzeniem psychiatrycznym. Należy odrzucić postawy skrajności, że opętanie to średniowieczny przeżytek i zajmowanie się nim świadczy o upadku rozumu i że można zlekceważyć wymiar psychopatologiczny. Opętanie jest zjawiskiem z pogranicza dwóch dyskursów [...] Mnie się wydaje sensowne, że te same zjawiska można opisywać za pomocą różnych języków, o ile przestrzegane są zasady etyczne, a metoda niesienia ulgi w cierpieniu jest skuteczna. Niekiedy posyłam pacjenta do teologa, lecz nie do egzorcysty, chociaż dopuszczam, że egzorcysta może być skuteczny⁵⁹.

Włoski psychiatra, profesor Simone Morabito, wielokrotnie stwierdzał, że z własnej praktyki zna dziesiątki przypadków, które wydawa-

⁵⁶ M. Grochowska, *Egzorcyci. Przeciwnik wasz, diabeł*, „Duży Format” nr 53, dodatek do „Gazety Wyborczej” nr 301 (29.12.2003), s. 4.

⁵⁷ Szerzej w: J. Dębiec, *Opętanie – próba psychopatologicznego ujęcia problemu*, Kraków 2000.

⁵⁸ P. Krysa, *op. cit.*

⁵⁹ M. Grochowska, *op. cit.*, s. 4.

ły się psychopatologiczne, jednak poprawa następowała dopiero po ingerencji egzorcystów, z którymi często współpracuje⁶⁰:

[...] podczas mojej pracy lekarskiej od czasu do czasu natknąłem się na bardzo dziwne przypadki. Choroby niedające się sklasyfikować. Jak powiedziałem, byłem asystentem w jednej z klinik uniwersyteckich na wydziale neuropsychiatrii. Przybywały do nas najbardziej beznadziejne przypadki. Kiedy pobliskie szpitale nie umiały rozwiązać problemu, przysyłano go do nas. Miejsce to było zatem nadzwyczajnym obserwatorium. Śledziliśmy każdy przypadek z wielką uwagą. Mieliliśmy wszystkie środki do dyspozycji, aby go dogłębnie zbadać. Dokonywano konsultacji z międzynarodowymi znawcami. Teoretycznie powinni bylibyśmy udzielić odpowiedzi na wszystko. W rzeczywistości wobec pewnych przypadków diagnoza była wymijająca i abstrakcyjna. Nauka medyczna nie była w stanie zrozumieć i zakwalifikować niektórych chorób⁶¹.

Pomimo coraz szerszego otwarcia się środowisk medycznych na problem opętania⁶², współpraca między psychiatrami a egzorcystami bywa trudna. Być może jest to spowodowane małą ilością fachowych publikacji podejmujących w sposób krytyczny możliwość takiej współpracy. W latach 1991–1995 łączna liczba publikacji w czterech najważniejszych anglojęzycznych czasopismach psychiatrycznych („The American Journal of Psychiatry”, „The Archives of General Psychiatry”, „The British Journal of Psychiatry”, „The Canadian Journal of Psychiatry”) wynosiła 2766, z czego prace zajmujące się tematyką religijną obejmowały 32 artykuły (1,2%)⁶³, wśród nich jedynie kilka poświęcono tematyce związanej z egzorcyzmami.

Podczas obserwowania modlitw o uwolnienie od demona można zauważyć moment, w którym prowadzący modlitwę uznaje, że aktywność demoniczna ustała. Jeżeli objawy chorobowe towarzyszące demonicznej obecności nie ustąpiły, wówczas podejmuje się osobną modlitwę o

⁶⁰ G. Amorth, *Wyznania...*, op. cit., s. 61.

⁶¹ Cyt. za: A. Posadzki, *Śledztwo w sprawie szatana*, Kraków 2004, s. 15–17.

⁶² Szerzej o psychiatrycznym spojrzeniu na zjawisko opętania w: J. Dębiec, op. cit.

⁶³ A. Posadzki, op. cit., s. 15–17.

uzdrowienie. Może to być modlitwa o uzdrowienie nie tylko fizyczne, ale i duchowe, wewnętrzne. Wśród zwolenników modlitw o uwolnienie panuje pogląd, że najskuteczniejszymi środkami, którymi posługuje się diabeł, są stany opisywane również przez psychologię, takie jak: strach, gniew, wrogość czy poczucie winy⁶⁴. „Posługa” modlitwy o uwolnienie jest adresowana do osób, które doświadczyły przeżyć wiążących się z wieloma bolesnymi uczuciami. Ludzie ci zwykle reagują gniewem, zakłopotaniem czy wręcz bólem na wspomnienie wydarzeń z przeszłości. W ich problemach nie pomagają doradczane przez pastorów nawrócenie, słuchanie Słowa Bożego, „napełnienie Duchem” czy modlitwa. Często tłumią oni swoje uczucia i przeczą temu, że mają problemy emocjonalne⁶⁵. W wielu kręgach kościelnych pokutuje jeszcze pogląd, że chrześcijanin nie może mieć tego typu problemów⁶⁶. Skutkuje to tym, że zamiast skorzystać z poradnictwa duchowego, by skonfrontować problem, ludzie ci ukrywają się za cytatami biblijnymi, które nie mają żadnego przełożenia na ich prywatne życie⁶⁷. W polskim ruchu zielonoświątkowym modlitwa o „uzdrowienie zranionych uczuć” jest obecna od lat osiemdziesiątych XX wieku. Trzeba zaznaczyć, że traumatyczne przeżycia uważa się za wydarzenia, które ułatwiają demonom zapanowanie nad energumenem. Demon może przejąć kontrolę nad tymi dziedzinami życia, których owe zranienia dotyczą⁶⁸. Sytuacja

⁶⁴ D. Seamands, *Uzdrowienie zranionych uczuć*, przeł. J. Marcol, Kraków 1992, s. 59. Blizniacza koncepcja z dziedziny psychologii jest obecnie lansowana przez Institute for Radical Forgiveness prowadzony przez Colina Tippinga.

⁶⁵ Psychologiczną ilustrację takiego zjawiska możemy znaleźć w pracach Erika H. Eriksona. Zgodnie z jego neopsychoanalityczną koncepcją, w celu zrozumienia i rozwiązania współczesnych problemów psychicznych trzeba się odwołać do przeszłości. Według zasady epigenetycznej wcześniejsze okresy rozwojowe mają wpływ na późniejsze życie. Szerzej w: *Duchowy rozwój człowieka*, red. P. Socha, Kraków 2000.

⁶⁶ W wielu środowiskach zielonoświątkowych utrzymywał się pogląd, że chrześcijanin nie powinien korzystać z pomocy psychologów czy terapeutów. Uważano dość powszechnie, że dyscyplina duchowa, właściwie prowadzona praktyka modlitewna oraz oczyszczająca moc Słowa Bożego z biegiem czasu uwolni wierzącego od większości problemów dotyczących duszy. Przekonanie to uległo zmianie wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia duchownych i ostatecznie zostało odrzucone w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia.

⁶⁷ D. Seamands, *op. cit.*, s. 6.

⁶⁸ N.T. Anderson, *Zwycięstwo nad ciemnością*, przeł. A. Gandecki, Lublin 1992, s. 135–145.

taka – zgodnie z nauczaniem zielonoświątkowców – winna zostać dokładanie „rozeznana duchowo”⁶⁹, zanim podejmie się decyzję, w którą stronę powinna zmierzać modlitwa. Modlący się o uzdrowienie charyzmatycy powołują się na tekst z Księgi Izajasza:

Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej, i dzień pomsty naszego Boga; aby pocieszać wszystkich zasmuconych (Iz 61:1–2).

Cytowany tekst Izajasza znajdziemy również w Ewangelii Łukasza 4:18–19, gdzie taki rodzaj uzdrowienia został przedstawiony jako integralna część działalności Jezusa. Uzdrawienie wewnętrzne oznacza zwykle uzdrowienie z czegoś, co samo nie jest grzechem, wiąże się z nim jednak jako jego skutek albo przyczyna. Wśród konsekwencji popełnionych grzechów wymienia się różne formy zniewolenia, takie jak: alkoholizm, narkomania czy utrata kontroli nad seksualnością. Według Erika Eriksona⁷⁰ zranienia emocjonalne mogą być wynikiem braku doświadczenia miłości w dzieciństwie lub nierozwiązanych kompleksów w podświadomości. Niektórzy charyzmatycy posuwają się nawet do praktykowania modlitwy o uzdrowienie zranień doświadczonych w życiu prenatalnym. Współczesna psychologia prenatalna wydaje się potwierdzać możliwość powstawania urazów emocjonalnych w tak wczesnej fazie rozwoju człowieka⁷¹. Doświadczenie pokazuje, że zadawnione żale i brak pełnego przebaczenia są głównymi przeszkodami na drodze do całkowitego wyzwolenia i wewnętrznego pokoju. Uniemożliwiają one „wejście w pełną harmonię z Bogiem”, gdyż harmonia ta opiera się na więzi istniejącej pomiędzy otrzymywaniem przebaczenia a jego

⁶⁹ Wśród chrześcijan zajmujących się praktyką charyzmatyczną spotyka się osoby twierdzące, że posiadają tzw. dar rozeznawania duchów lub dar poznania.

⁷⁰ M. Sękowska, *Neopsychoanalityczna koncepcja rozwoju psychospołecznego Erika Eriksona*, [w:] *Duchowy rozwój człowieka*, red. P. Socha, Kraków 2000, s. 123.

⁷¹ D. Kornaś-Biela, *Z zagadnień psychologii prenatalnej*, [w:] J. W. Gałkowski, J. Gula, *W imieniu dziecka poczętego*, Rzym–Lublin 1988, s. 25–51; por. A. Biela, *Problemy współczesnej psychologii*, Lublin 1992, s. 249–259.

udzielaniem. Złe relacje, zwłaszcza z osobą, z którą żyjemy na co dzień, mogą się rozwinąć w przeszkodę nie do pokonania na drodze do uzyskania religijnego poczucia pokoju i akceptacji. W opinii ludzi zajmujących się modlitwą o uwolnienie za wszystkimi wyżej opisanymi problemami może czaić się tzw. zwierchność demoniczna, która właśnie w taki sposób manifestuje się w ludzkiej psychice i w relacjach z innymi. Wiele społeczności zielonoświątkowych w Polsce uważa, że wszelkiego rodzaju problemy fizyczne, emocjonalne czy duchowe należy traktować jako spowodowane przez demona. Według oponentów takiego podejścia pogląd ten nie jest zgodny z Biblią.

W społecznościach charyzmatycznych wzorem dla przeprowadzenia modlitw o uwolnienie jest działalność Jezusa Chrystusa. Powtarzające się coraz częściej prośby o taką modlitwę wymusiły na osobach zajmujących się modlitwą wstawienniczą i egzorcyzmami dokonanie analizy publicznej działalności Jezusa w zakresie uwalniania od demonów i uzdrawiania. Analizę taką przeprowadził jeden z nestorów Służby Uwolnienia – Derek Prince. W czasie jednego z nabożeństw, gdy wygłaszał kazanie o demonicznych zniewoleniach, jedna z członkiń zboru upadła na podłogę, wydając z siebie przerażający krzyk. Miało to miejsce w 1963 roku i zostało zarejestrowane na taśmie audio⁷². Wydarzenie to doprowadziło do powstania Derek Prince Ministy – jednej z największych ewangelicznych organizacji o zasięgu ogólnościatowym przygotowującej ludzi do służby w Kościele. Sam Derek Prince w taki sposób relacjonuje to zajście:

[...] posługując się demoniczną manifestacją bezpośrednio przed moją mównicą, Szatan rzucił mi wyzwanie w odpowiedzi na moje wyznanie, że nieważne, co robi diabeł, bo ostatnie słowo zawsze należy do Boga. W tej sytuacji musiałem albo udowodnić, że to, co głoszę, jest prawdą, albo przestać tego nauczać⁷³.

Razem z kilkoma współpracownikami podjęli modlitwę, której rezultatem miało być uwolnienie członkini zboru spod władzy demona.

⁷² *Aktualności nr 14*, Instytut Dereka Prince'a, Lublin [b.r.], kaseta audio (70 min.).

⁷³ D. Prince, *Demony...*, *op.cit.*, s. 54.

Według Dereka Prince'a podczas modlitwy doszło do uwolnienia kobiety, czemu towarzyszył przeciągły ryk wydobywający się z ust egzorcyzmowanej. Zgodnie ze słowami Prince'a dźwięk ten trwał tak długo, że wydawało się nieprawdopodobnym, żeby wydały go ludzkie płuca.

Jeden z najwcześniejszych opisów egzorcyzmów dokonanych w czasie publicznej działalności Jezusa znajdujemy w Ewangelii Marka (Mk 1:21–28). W opisie wydarzeń w synagodze w Kafarnaum odnotowano ciekawą reakcję obserwujących zdarzenie. Wszyscy obecni stwierdzili, że jest to jakaś nowa „nauka” zawierająca moc:

[...] Przyszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży”. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: „Milcz i wyjdź z niego!” Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumieśli, tak że jeden drugiego pytał: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne”. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

W judaizmie okresu Drugiej Świątyni istniała praktyka modlitwy o uwolnienie wykonywanej przez specjalnie przygotowanych egzorcystów⁷⁴. Według interpretacji biblijnej egzorcystów pentekostalnych, novum stanowiła jednak skala i częstotliwość, z jaką Jezus dokonywał egzorcyzmów.

Jedna z głównych kontrowersji wzbudzanych w ruchu zielonoświątkowym przez egzorcyzmujących wynika z – błędnego ich zdaniem – tłumaczenia wersetu 23 Ewangelii Marka: „Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego”, (w oryginale: *αυθρῶπος εν*

⁷⁴ Celem niniejszego opracowania jest opis zielonoświątkowych poglądów oraz – o ile to możliwe – wskazanie ich etiologii. Zainteresowanych krytyczną analizą historyczności postaci nowotestamentowych oraz ich działalności na tle epoki odsyłam do publikacji: *Kto był kim w czasach Jezusa*, autorstwa wybitnego biblisty Vermesa Gezy (przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa 2006).

πνευματι ακαθαρτω – dosł. „człowiek w duchu nieczystym”)⁷⁵. Tekst grecki nie upoważnia do użycia w tym miejscu terminu „opętany”⁷⁶, który sugeruje posiadanie kogoś na własność. Interpretacja ta stanowi ós sporu pomiędzy zwolennikami Służby Uwolnienia a ich adwersarzami. W najpopularniejszych polskich tłumaczeniach Biblii⁷⁷ została zastosowana terminologia religijna, która w sposób tradycyjny oddaje znaczenie oryginalnego tekstu. Wspólną dla synoptyków formą opisującą sytuację człowieka z problemem demonicznym było określenie δαιμονιον εχει („mieć demona”). Oponenti Służby Uwolnienia twierdzą, że skoro wierzący „należą do Jezusa”, to w żaden sposób nie mogą należeć do diabła, czyli być opętani. Zwolennicy uwalniania od demonów są natomiast zdania, że w powyższym fragmencie nie chodzi o opętanie, ale o pozostawanie pod wpływem demona⁷⁸. Obie strony są zgodne, że chrześcijanin należy w całości do Boga, co ma wykluczać możliwość opętania, jednak praktykujący Służbę Uwolnienia twierdzą, że można „być zdemonizowanym”. To oznacza, że jakaś dziedzina życia wymyka się spod kontroli człowieka i władzę nad nią przejmuje demon. Nie jest to – ich zdaniem – tożsame z opętaniami rozumianym jako całkowite owładnięcie przez demony.

Zielonoświątkowcy wierzą, że człowiek może należeć albo do Jezusa, albo do szatana. Z ewangelicznych tekstów wynika pewna prawidłowość: Jezus najpierw głosił, że bliskie jest królestwo Boże, a następnie doprowadzał do konfrontacji mocy, aby wykazać swoją wyższość. W przywołanym wyżej fragmencie Ewangelii Marka 1:21–28, który w pewnym sensie jest wzorcowy dla egzorcystów, możemy dostrzec pięć ważnych elementów składających się na sposób, w jaki Jezus zajmował się uwalnianiem ludzi spod demonicznej presji:

⁷⁵ *Grecko-polski Nowy Testament: wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, przeł. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993, s. 149.

⁷⁶ W. Elwell, *Possession, Evangelical Dictionary of Theology*, Grand Rapids 1984, s. 307–308.

⁷⁷ Chodzi tu o *Biblię Tysiąclecia* (wszystkie wydania) oraz *Pismo Święte* wydane przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie.

⁷⁸ D. Prince, *Demony...*, *op. cit.*, s. 14–17.

1. Zajmował się demonem, a nie człowiekiem – kiedy demon przemówił z wnętrza człowieka, Jezus zwrócił się bezpośrednio do niego słowami: „[...] nałóż sobie kaganiec”⁷⁹.

2. Wyrzucał demona z człowieka, a nie człowieka z synagogi.

3. Nie przejmował się tym, że spowodował poruszenie w synagodze i zakłócił przebieg nabożeństwa.

4. Obecność Jezusa sprawiła, że demon przemówił najpierw w imieniu wszystkich demonów, a następnie w swoim własnym.

5. Nikt z przebywających w synagodze ani też człowiek, którego dotyczyła usługa, nie wiedział, że ktoś spośród nich potrzebuje uwolnienia od demonów. W środowisku charyzmatycznym przyjmuje się, że obecność Ducha Świętego, towarzysząca Jezusowi, zmusiła demona do ujawnienia się. Charyzmatycy uważają, że w takim „namaszczeniu” powinni pracować wszyscy wyrzucający demony.

Konfrontacje z demonami sprawiły, że Jezus stał się znany jako człowiek mający nad nimi władzę:

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrawił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedzieli, kim On jest (Mk 1:32–34).

Zielonoświątkowcy starają się, by praktyka modlitwy o chorych oraz egzorcyzmowania odbywała się w trakcie prowadzenia dużych kampanii ewangelizacyjnych. W konferencji z udziałem Dereka Prince’a, zorganizowanej przez Instytut Dereka Prince’a w 1996 roku w Lublinie, wzięło udział ponad 2500 osób. Wielu spośród uczestników miało nadzieję, że w trakcie tego spotkania rozwiąże swoje problemy, z którymi dotąd nie potrafiło sobie poradzić⁸⁰. Miała im w tym pomóc obecność i nauczanie

⁷⁹ *Grecko-polski Nowy Testament...*, op. cit., s. 149.

⁸⁰ Podczas pobytu na opisywanej konferencji autor opracowania był świadkiem manifestacji uznawanych przez organizatorów za przejawy aktywności demonicznej. Organizatorzy odnotowali również liczne przypadki uzdrowień, które jednak nie zostały potwierdzone dokumentacją medyczną.

usługującego, chodzącego w tzw. namaszczeniu⁸¹. Podobna konferencja odbyła się także w Brnie w 1998 roku. Podczas pierwszego wieczornego spotkania z pastorem Schambachem, misjonarzem z USA, miało dojść do uzdrowienia głuchego nastoletniego chłopca⁸². W następnych dniach organizatorzy odnotowali jeszcze większą liczbę uzdrowień i uwolnień, a na nabożeństwa przychodziło coraz więcej osób. Na konferencji było wielu gości z Polski⁸³.

W tym samym roku w programie „Power Today”, nadawanym przez Vision TV (USA), Schambach stwierdził, że wszyscy homoseksualiści są opętani:

Oni mnie nie lubią w tej telewizji. Mnie to nie obchodzi. Nie jestem poprawny politycznie. Jednak Bóg dał mi siłę do wypędzania szatana, więc jeśli jesteś homoseksualistą, mogę Ciebie wyleczyć i przywrócić Tobie wolność [...] Homoseksualizm nie jest rodzajem stylu życia, lecz duchem szatana. Na początku Bóg stworzył Adama i Ewę, a nie Adama i Stevena⁸⁴.

Stwierdzenie to wywołało spore poruszenie i krytykę ze strony środowisk homoseksualnych. Poglądy Schambacha na temat homoseksualizmu podziela wielu pastorów, także w polskich środowiskach pentekostalnych. Praktykujący modlitwę o uzdrowienie i uwolnienie podkreślają, że w Nowym Testamencie wiele osób przychodziło do Jezusa, licząc na uzdrowienie, tymczasem on wyrzucał z nich złe duchy. Takie zachowanie stanowi dla nich wzór do naśladowania. To samo dotyczy

⁸¹ Stary Testament opisuje liczne przypadki namaszczenia na urząd królewski, prorocki i kapłański. Dzięki temu obrzędowi osoby jemu poddane zostawały w sposób szczególnie obdarzone Duchem Bożym (Wj 30:25–31; 1 Sm 10:1; Ps 2:2; Iz 45:1; 61:1). Współcześni zielonoświątkowcy, wzorując się niejako na starotestamentowej praktyce, uważają, że niektórzy wierzący mogą być w sposób szczególnie powołani przez Boga, namaszczeni i wysłani, by posługiwać w Kościele (używając nomenklatury zielonoświątkowej, mówi się o namaszczonych ewangelistach, apostołach, prorokach itd.).

⁸² Zapis opisywanego wydarzenia w archiwum autora (VHS).

⁸³ Nie sposób wymienić w tym miejscu wszystkich liderów polskich społeczności charyzmatycznych obecnych na tej konferencji.

⁸⁴ <http://homo.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=219> [dostęp: 21.10.2005]. Tekstu nie ma obecnie na serwerze – aktualnie prezentuje on wyłącznie homoseksualne treści erotyczne.

nauczania. W Ewangelii Marka 1:39 czytamy, że nauczanie w synagodze było połączone z wyrzucaniem złych duchów. W publicznej działalności Jezusa wyrzucanie demonów było równie powszednie jak nauczanie o królestwie Bożym. Ludzie, którym Jezus pomagał, byli, poza kilkoma wyjątkami, szanowanymi Żydami, którzy w każdy szabat chodzili do synagogi. Były to więc osoby wierzące, a mimo to potrzebowały uwolnienia od demonów. Na takim samym przekonaniu bazuje współczesna Służba Uwolnienia, która prowadzi swoją działalność wśród członków Kościołów i wspólnot.

W 1989 r. wśród osób zaangażowanych w modlitwę wstawienniczą zrodził się pomysł tzw. duchowego zdobywania miast dla Chrystusa⁸⁵, obecny w ruchu „Polska dla Jezusa”⁸⁶. W ramach tego ruchu są organizowane konferencje i szkolenia mające na celu przekazanie zainteresowanym członkom Kościołów strategii i sposobów, jak w praktyce modlić się i działać na rzecz „przejęcia duchowej władzy nad danym terenem”. Taka konferencja, zatytułowana „Efez – przykład zdobywania miasta”, odbyła się w Legnicy w dniach od 3 do 7 października 2005 roku, a organizatorami Szkoły Słowa były: Kościół Anastasis z Legnicy, Instytut Chrześcijański oraz ruch „Polska dla Jezusa”. Głównym mówcą był Alan Vincent, cieszący się autorytetem wśród wielu liderów Kościołów zielonoświątkowych w Polsce⁸⁷. Poglądy na temat walki duchowej prezentowane przez przedstawicieli ruchu „Polska dla Jezusa” są przyjmowane ze sporą rezerwą przez reprezentantów środowisk związanych z klasycznym pentekostalizmem w Polsce⁸⁸.

Jak twierdził Ryszard Kapuściński:

⁸⁵ J. Dawson, *Taking Our Cities for God: How to Break Spiritual Strongholds*, Lake Mary 1989.

⁸⁶ <http://www.polskadlajezusa.org> [dostęp: 26.10.2005].

⁸⁷ <http://www.polskadlajezusa.org/konferencje> [dostęp: 26.10.2005].

⁸⁸ Cały szereg artykułów krytycznych w stosunku do Służby Uwolnienia i Ruchu Apostolskiego publikuje portal internetowy <http://www.ulicaprosta.net/pl/index.php> [dostęp: 04.08.2006]. Wypowiedzi w podobnym tonie są zamieszczone również na oficjalnej stronie Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce, w dziale oświadczenia: <http://www.kz.pl/index.php?p=04> [dostęp: 04.09.2006].

Dzisiaj każda wypowiedź o współczesności może być tylko tekstem otwartym, pierwszym tomem jakiegoś nieistniejącego cyklu. Następne tomy będzie dopisywać historia, a ich autorami mogą być zupełnie inni ludzie. Musimy się pogodzić z tym, że publikujemy książki niedokończone⁸⁹.

W tak krótkim opracowaniu nie sposób zawrzeć wszystkich, niewątpliwie istotnych informacji, pozwalających dostrzec szereg niuansów oraz odcieni opisywanych przeze mnie doktryn i poglądów dotyczących demonologii pentekostalnej. Jestem jednak przekonany, że praca ta otworzy drogę dla następnej, opisującej w sposób wyczerpujący praktyki towarzyszące ekstatycznym ruchom pentekostalnym, których subkategorię stanowi szeroko pojęta modlitwa o wyzwolenie, mająca na celu nie tylko oczyszczenie atmosfery duchowej, ale również przywrócenie równowagi psychosomatycznej wiernych.

⁸⁹ R. Kapuściński, *Reportaże i trwanie*, z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Wojciech Górecki, „Res Publica Nova” 1993, nr 7/8.

Bibliografia:

Amorth G., *Wyznania egzorcysty*, przeł. F. Gołębiowski, Częstochowa 1997.

Anderson N., *Zwycięstwo nad ciemnością*, przeł. A. Mandecki, Lublin 1992.

Apokryfy Starego Testamentu, oprac. i wstępy R. Rubinkiewicz, przeł. A. Kondracki et al., Warszawa 1999.

Biela A., *Problemy współczesnej psychologii*, Lublin 1992.

Cassuto U., *A Commentary on the Book of Genesis*, Jerusalem 1989.

Cotter D., *Berit Olam, Studies in Hebrew Narrative & Poetry, Genesis*, Collegeville 2003.

Dawson J., *Taking Our Cities for God: How to Break Spiritual Strongholds*, Lake Mary 1989.

Dębiec J., *Opętanie. Próba psychopatologicznego ujęcia problemu*, Kraków 2000.

Duchowy rozwój człowieka, red. P. Socha, Kraków 2000.

Evangelical Dictionary of Theology, red. W. Elwell, Grand Rapids (Michigan) 1984.

The Anchor Bible Dictionary, red. D.N. Freedman et al., t. 1–2, New York 1992.

Grecko-polski Nowy Testament: wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, przeł. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993.

Graves R., *Mity hebrajskie*, przeł. R. Gromadka, Warszawa 2002.

Graham B., *Aniołowie. Niewidzialni postaci Boga*, przeł. G. Podsiadły, Warszawa 1987.

Grochowska M., *Egzorcyci. Przeciwnik wasz, diabeł*, „Duży Format” nr 53, dodatek do „Gazety Wyborczej” nr 301 (29.12.2003).

Hamilton V., *The Book of Genesis*, Grand Rapids 1990.

Jodkowski K., *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm – kreacjonizm*, seria *Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, t. 35, Lublin 1998.

Kapuściński R., *Reportaże i trwanie*, z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Wojciech Górecki, „Res Publica Nova” 1993, nr 7/8.

Katolicki komentarz biblijny, red. E. Brown, J. Fitzmyer, R. Murphy, przeł. K. Bardski et al., Warszawa 2001.

Kornaś-Biela D., *Z zagadnień psychologii prenatalnej*, [w:] J.W. Gałkowski, J. Gula, *W imieniu dziecka poczętego*, Rzym–Lublin 1988.

Kościelniak K., *Złe duchy w Biblii i Koranie. Wpływ demonologii biblijnej na koraniczne koncepcje szatana w kontekście oddziaływań religii starożytnych*, Kraków 1999.

Mansfield S., *Derek Prince: Biografia*, przeł. B. Olechnowicz, Gorzów Wielkopolski 2006.

Migda A., *Bunt Nephilim – złamanie kulturowego modelu relacji małżeńskich, próba analizy strukturalnej*, [w:] *Zło, przemoc, cierpienie* [w druku].

Myszor W., *Stwórca świata i szatan w pismach gnostyków*, [w:] *Demonologia w nauce Ojców Kościoła*, Kraków 2000.

Parandowski J., *Mitologia*, Warszawa 1960.

Pearlman M., *Doktryny biblijne. Zarys teologii systematycznej*, przeł. K. Dubis, Suchacz 1998.

Platon, *Timaios, Kritias*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2002.

Posadzki A., *Śledztwo w sprawie szatana*, Kraków 2004.

Prince D., *Lucyfer rzuca wyzwanie Bogu*, przeł. M. Aczkowski, Lublin 1996.

Prince D., *Demony wyrzucać będą*, przeł. A. Cieślar, Lublin 1998.

Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2000.

Pseudo-Dionizy Areopagita, *Hierarchia niebiańska. Hierarchia kościelna*, przeł. M. Dzielska, Kraków 1999.

Schultz S., *Stary Testament przemawia*, Kraków 1989.

Seamands D., *Uzdrowienie zranionych uczuć*, przeł. J. Marcol, Kraków 1992.

Słownik teologii biblijnej, red. X. Léon-Dufour, przeł. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1990.

Świderkówna A., *Biblia między mitem a historią*, „Znak” 2004, nr 585.

The Anchor Bible Dictionary, red. D.N. Freedman et al., t. 1-2, New York 1992.

The Encyclopedia of Religion, red. M. Eliade et al., t. 1-3, New York 1995.

Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Bóg Stwórca. Aniołowie*, I, q. 44-58, t. 4, przeł. i oprac. P. Bełch, (edycja w j. polskim), Londyn 1978.

Wenham G., *Word Biblical Commentary: Genesis 1-15*, t. 1, Waco (Texas) 1987.

Nośniki audio-video:

Prince D., *Wrogowie, z którymi walczymy – struktura królestwa szatana*, Instytut Dereka Prince’a, Lublin 1996, kaseta VHS (110 min.).

Prince D., *Legalizm, działanie ducha czarów*, Instytut Dereka Prince’a, Lublin, [b.r.], kaseta audio (70 min.).

Prince D., *Czary, siła ograniczająca ludzi w służbie*, Instytut Dereka Prince’a, Lublin, [b.r.], kaseta audio (70 min.).

Prince D., *Aktualności nr 14*, Instytut Dereka Prince’a, Lublin, [b.r.], kaseta audio (70 min.).

Źródła internetowe:

Błopatocka E., *Pytania o wiarę*, <http://www.mateusz.pl/pw/020919.htm> [dostęp: 05.10.2005].

Krysa P., *Chory z opętania*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/chory_opetanie.html [dostęp: 18.10.2005].

Prince D., *Ze względu na aniołów*, http://www.njeruzalem.cstnet.pl/nauczanie_dp2.html [dostęp: 08.03.2007].

<http://www.kakolewski.com> [dostęp: 20.09.2005].

<http://www.ulicaprosta.net/pl/index.php> [dostęp: 04.08.2006].

<http://www.kz.pl/index.php?p=04> [dostęp: 04.09.2006].

<http://www.derekprince.com> [dostęp: 08.05.2008].

<http://www.polskadlajezusa.org> [dostęp: 26.10.2005].

Andrzej Migda – jako religioznawca interesuje się biblistyką, demonologią, mistycyzmem oraz psychologią religii. Szczególnie bliskie są mu zagadnienia związane z historią chrześcijaństwa, zwłaszcza protestantyzmu. Aktualnie doktorant Wydziału Filozoficznego UJ. Planowana dysertacja powstaje pod kierunkiem dr. hab. Zbigniewa Paska, prof. AGH, i będzie dotyczyć mistycyzmu protestanckiego w Polsce.